Istota konserwatyzmu

24/2018

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2018.010>

Moja znajoma, nazwijmy ją panna Worth, rozmawiała ze swoją sąsiadką, powiedzmy panią Williams, która dzień wcześniej sprzedała swój piękny stary, od dawna będący w posiadaniu jej rodziny dom po to, by został zniszczony, a w jego miejsce zrobiono skład starych samochodów. Pani Williams nieco żałowała, ale ostatecznie powiedziała: „Nie da się zatrzymać postępu”. Zaskoczyła ją odpowiedź panny Worth: „Nie, zazwyczaj nie, ale można próbować”. Panna Worth nie wierzyła, że Postęp z dużej P jest sam w sobie czymś dobrym. Postęp może być albo dobry, albo

zły, zależnie od tego, w którą stronę zmierza. Jest całkiem możliwe, co nie-rzadko się zdarza, że postępuje się na skraj przepaści. Myślący konserwatysta, młody czy stary, wierzy, że musimy być posłuszni powszechnemu prawu zmiany, ale tylko od nas zależy, które zmiany zaakceptujemy, a które odrzucimy. Konserwatysta jest człowiekiem, który stara się zachować to, co najlepsze w naszej tradycji i instytucjach, łącząc od czasu do czasu to, co najlepsze z tym, co konieczne. „Konserwować” znaczy „zachowywać”.

Konserwatysta z definicji nie jest samolubny czy głupi. Jest za to człowiekiem, który wierzy, że w naszym życiu jest coś, co warte jest zachowania. Konserwatyzm jest starym i szanowanym pojęciem, którego znaczenie było do niedawna niemal zapomniane przez Amerykanów. Abraham Lincoln przedstawiał się jako konserwatysta. „Czym jest konserwatyzm?” pytał. „Czyż nie jest on wyborem tego, co stare i sprawdzone, a nie tego, co nowe i niesprawdzone?”. To jest właśnie konserwatyzm. Łączy się z nim również zespół przekonań dotyczących etyki i społeczeństwa. Jednak to „liberalizm” był faworyzowany w naszym kraju przez ostatnie dwie czy trzy dekady. Nawet dziś, chociaż jest wielu dobrych konserwatystów w polityce krajowej i lokalnej, w żadnej wiodącej partii nikt z czołowych polityków nie nazwie się „konserwatystą”. Paradoksalnie, naród Stanów Zjednoczonych stał się najbardziej konserwatywnym narodem świata w chwili, kiedy oni przestali się nazywać konserwatystami.

Co nam po naszej ostrej opozycji wobec radykalizmu Sowietów i naszym narodowym obrzydzeniu kolektywizmem

we wszelkiej postaci, jeśli wielu Amerykanów wątpi w to, czy ma znaczenie to, że zwa się liberałami czy radykałami. Liberałowie, od jakiegoś czasu, ciążyli ku lewicy w stronę swych radykalnych kuzynów. W ostatnich latach liberalizm zaczął oznaczać przywiązanie do scentralizowanego państwa i ponurą bezosobowość znaną z *Nowego wsapaniałego świata* Huxleya czy *Roku 1984* Orwella. Mężczyźni i kobiety, którzy czują, że nie są liberałami czy radykałami, zaczynają się zastanawiać w co właściwie wierzą i jak powinni siebie samych określać. Systemem idei opozycyjnych wobec liberalizmu i radykalizmu jest konserwatywna filozofia polityczna.

Czym jest konserwatyzm?

Nowoczesny konserwatyzm powstał na początku rewolucji francuskiej, gdy dalekowzroczni Anglicy i Amerykanie zrozumieli, że jeśli ludzkość ma zachować pewne elementy cywilizacji, które czynią życie wartym przeżycia, jakiś spójny zespół idei musi przeciwstawić się niwelującemu i niszczącemu impulsowi rewolucyjnych fanatyków. W Anglii twórcą prawdziwego konserwatyizmu był Edmund Burke, którego Rozważania o rewolucji we Francji wpłynęły w trudny do przecenienia sposób na brytyjską opinię publiczną oraz przywódców na kontynencie oraz w Ameryce. W nowo powstałych Stanach Zjednoczonych konserwatywni ze względu na wychowanie i doświadczenie praktyczne ojcowie założyciele byli zdeterminowani ukształtować ustrój tak, by poprowadził potomność drogami sprawiedliwości i wolności. Nasza amerykańska wojna o niepodległość nie była prawdziwą rewolucją, lecz raczej separacją od Anglii. Politycy Massachusetts i Wirginii nie chcieli wywracać społeczeństwa do góry nogami. W ich pismach, szczególnie

w dziełach Johna Adamsa, Aleksandra Hamiltona i Jamesa Madisona, znajdujemy trzeźwy i sprawdzony konserwatyzm oparty na zrozumieniu historii i natury ludzkiej. Konstytucja, którą liderzy tego pokolenia zaprojektowali, okazała się najbardziej udanym konserwatywnym rozwiązaniem w całej historii.

Konserwatyści od czasów Burke'a i Adamsa podpisywali się pod pewnymi ogólnymi ideami, które dla celów definicyjnych postaramy się niżej wymienić. Konserwatyści nie ufają temu, co Burke określił jako „abstrakcje”, czyli absolutnymi dogmatom politycznym oderwanym od praktycznego doświadczenia i konkretnych okoliczności. Niemniej jednak wierzą w istnienie pewnych trwałych prawd, które rządzą zachowaniem społeczności ludzkich. Być może do najważniejszych zasad, które określają amerykańską myśl konserwatywną zaliczyć należy:

1. Ludzie i narody są rządzeni przez prawa moralne, które mają swoje źródło w mądrości większej niż ludzka, tj. w mądrości bożej. W swej istocie problemy polityczne są problemami moralnymi i religijnymi. Mądry mąż stanu próbuje zrozumieć prawo moralne i odpowiednio kierować swym postępowaniem. Mamy moralny dług wobec naszych przodków, którzy zostawili nam w darze naszą cywilizację. Mamy też moralne zobowiązanie wobec pokoleń, które przyjdą po nas. Dług ten nakazany jest i uświęcony przez Boga. Nie mamy więc prawa naruszać bezmyślnie natury ludzkiej ani delikatnej struktury naszego społeczno-politycznego porządku.

2. Różnorodność i niejednorodność są znakiem charakterystycznym rozwiniętych cywilizacji. Jednorodność i absolutna równość oznaczają śmierć prawdziwej żywotności i wolności. Konserwatyści

opierają się bezstronnej sile jednolitości tyranii i oligarchii, a także jednolitości tego, co Tocqueville zwał „demokratycznym despotyzmem”.

3. Sprawiedliwość oznacza, że każdy mężczyzna i każda kobieta mają prawo do tego, co im przynależne – do rzeczy najlepiej odpowiadających ich naturze, do bycia wynagradzanym zgodnie ze swym zdolnościami i integralnością, do swej własności i do swojej osobowości. Cywilizowana społeczność wymaga, by wszyscy mężczyźni i kobiety mieli równe uprawnienia w świetle prawa, ale ta równość nie powinna wykroczać poza równość warunków: społeczeństwo jest wielkim związkiem, w których wszyscy mają równe prawa, ale nie do tych samych rzeczy. Sprawiedliwe społeczeństwo wymaga rozsądnego przywództwa, różnego wynagrodzenia za różne zdolności, poczucia szacunku i obowiązku.

4. Własność i wolność są nierozdzielnie ze sobą związane. Niwelowanie różnic ekonomicznych nie jest postępek ekonomicznym. Konserwatyści cenią własność ze względu na nią samą, ale cenią ją nawet bardziej, ponieważ bez niej wszyscy mężczyźni i kobiety znajdą się na łasce onnipotentnego rządu.

5. Władza jest pełna niebezpieczeństw. Dobrym państwem jest to, w którym władza jest równoważona, ograniczona rozsądnymi konstytucjami i zwyczajami. Na tyle, na ile to możliwe, władza polityczna powinna być w rękach osób prywatnych i instytucji lokalnych. Centralizacja jest zazwyczaj znakiem społecznego upadku.

6. Przeszłość jest skarbnicą mądrości. Jak mawiał Burke, „jednostka jest głupia, ale gatunek jest mądry”. Konserwatysta wierzy, że musimy kierować się tradycjami moralnymi, doświadczeniem społecznymi i całym zbiorem kompleksowej wiedzy pozostawionej nam przez

naszych przodków. Konserwatysta odwołuje się do czegoś, co wykacza poza pochopną opinię chwili, a co Chesterton zwał „demokracją umarłych”, czyli do przemysłanych opinii mądrych ludzi i kobiet, którzy umarli przed nami, do doświadczenia ludzkości. Krótko mówiąc, konserwatysta wie, że nie urodził się wczoraj.

7. Nowoczesne społeczeństwo pilnie potrzebuje prawdziwej wspólnoty, a prawdziwa wspólnota nie ma nic wspólnego z kolektywizmem. Prawdziwą wspólnotą rządzi miłość i miłosierdzie, a nie przymus. Poprzez kościoły, dobrowolne stowarzyszenia, samorządy lokalne i rozmaite instytucje konserwatyści dążą do utrzymania wspólnoty w zdrowiu. Konserwatyści nie są egoistyczni. Kieruje nimi duch wspólnoty. Wiedzą, że kolektywizm oznacza koniec prawdziwej wspólnoty, zastąpienie różnorodności i dobrowolnej współpracy jednolitością i siłą.

8. W sprawach międzynarodowych amerykański konserwatysta czuje, że jego kraj powinien dawać wzór światu, ale nie powinien próbować zmieniać świata na swój obraz i podobieństwo. Do praw polityki, a także i biologii, należy to, że każda żyjąca istota kocha przede wszystkim – nawet ponad swoje życie – swoją niepowtarzalną tożsamość, która odróżnia ją od innych. Konserwatysta nie dąży do dominacji nad światem. Nie opowiada się za wizją świata ograniczonego do jednego modelu rządów i cywilizacji.

9. Konserwatyści wiedzą, że mężczyźni i kobiety nie są doskonali. Również instytucje polityczne nie są doskonałe. Nie jesteśmy w stanie stworzyć nieba na ziemi, choć możemy uczynić z niej piekło. Wszyscy jesteśmy stworzeniami, w których jest zarówno dobro jak i zło. Gdy zaniedbuje się dobre instytucje i ignoruje odwieczne zasady moralne, zło w nas

zaczyna dominować. Dlatego konserwatysta jest podejrzliwy wobec wszystkich utopijnych wizji. Nie wierzy w to, że mocą prawa pozytywnego można rozwiązać wszystkie problemy ludzkości. Możemy mieć nadzieję, że uczynimy nasz świat znośnym, ale nie uczynimy go doskonałym. Postęp osiąga się poprzez roztropne uznanie ograniczeń ludzkiej natury.

10. Zmiana i reforma to dla konserwatystów nie to samo: innowacje moralne i polityczne mogą być równie dobrze destruktywne, co korzystne. Jeśli innowację podejmuje się w duchu zadufania i entuzjazmu, prawdopodobnie skończy się to katastrofą. Wszystkie ludzkie instytucje zmieniają się do pewnego stopnia z epoki na epokę, ale powolna zmiana jest sposobem zachowania społeczeństwa, tak jak jest środkiem odnowy ciała ludzkiego. Konserwatyści amerykańscy starają się godzić rozwój i zmianę, kluczowe dla naszego życia, z siłą naszych tradycji społecznych i moralnych. Za Lordem Falklandem powtarzają, „Jeśli nie jest konieczne zmieniać, konieczne jest nie zmieniać”. Konserwatyści rozumieją, że mężczyźni i kobiety są najbardziej zadowoleni wtedy, gdy czują, że żyją w stabilnym świecie trwałych wartości.

Konserwatyzm nie jest troską o ludzi posiadających i wpływowych. Nie chodzi w nim o obronę przywilejów i statusu. Większość konserwatystów nie jest ani bogata, ani wpływowa. Ale nawet najubożsi z nich czerpią wielkie korzyści z istnienia naszej Republiki. Mają wolność, bezpieczeństwo osobiste, majątkowe, równą ochronę prawną, prawo do owoców swej pracowitości i szansę na wykorzystanie swych talentów. Mają prawo do indywidualności w życiu i pocieszenia w obliczu śmierci. Konserwatywne zasady obejmują nadzieje każdego członka społeczności. Konserwatyzm

jest pojęciem ważnym dla każdego, kto pragnie równej sprawiedliwości, osobistej wolności i wszystkich umiłowanych starych zwyczajów ludzkości. Konserwatyzm nie jest po prostu obroną „kapitalizmu”. („Kapitalizm”, trzeba pamiętać, jest słowem ukutym przez Karola Marksa po to, by sugerować, że jedyną rzeczą jakiej bronią konserwatyści jest ogromna akumulacja prywatnego kapitału.) Prawdziwy konserwatysta zagorzałe broni prywatnej własności i wolnego rynku, zarówno dla nich samych jak i dlatego, że są one środkami do osiągania wspólnych celów.

Owe wspiane cele są czymś więcej niż celami gospodarczymi czy politycznymi. Dotyczą one ludzkiej godności, ludzkiej osobowości, ludzkiego szczęścia. Dotyczą nawet relacji między Bogiem a człowiekiem. Radykalny kolektywizm naszych czasów jest wrogi wobec innych autorytetów: współczesny radykalizm nie cierpi wiary religijnej, osobistej cnoty, tradycyjnej osobowości i życia polegającego na zwykłej satysfakcji. Wszystko co warte zachowania jest dziś zagrożone. Zwykle bezrefleksyjne negowanie biegu wydarzeń, rozpaczliwe trzymanie się tego, co jeszcze mamy nie wystarczy. Instynktowny konserwatyzm trzeba wzmocnić konserwatyzmem myśli i wyobraźni.

Przełożył Łukasz Święcicki

Źródło: *The Intelligent Woman's Guide to Conservatism* (New York: The Devin-Adair Company, 1957). Copyright © 1957 by Russell Kirk, renewed © 2002 by Annette Kirk.

The translator would like to express his gratitude to Mrs. Annette Kirk for kind permission to translate Dr. Russell Kirk's essay.